



Prof. zw. dr hab. Konrad Zieliński

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Sandry Tomczak  
pt. „Aktywność polityczna kobiet żydowskich w województwie warszawskim  
i mieście stołecznym Warszawie w latach 1918-1939”, ss. 233, Bydgoszcz 2023.

Rozprawa mgr Sandry Tomczak napisana na Wydziale Nauk Historycznych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy pod kierunkiem prof. UKW dr hab. Tomasza Kawskiego jest udaną próbą wypełnienia istotnej luki badawczej, jaką jest działalność polityczna i parapolityczna Żydówek w II Rzeczypospolitej, w tym wypadku w województwie warszawskim. Autorka przeanalizowała w niej imponująca ilość rozproszonego materiału archiwalnego i dotarła do obszernej literatury przedmiotu i źródeł prasowych. Rezultatem tych wysiłków jest rozprawa doktorska, w której Autorka nakreśliła wieloaspektowy obraz kobiet angażujących się w działalność polityczną w okresie międzywojennego dwudziestolecia z uwzględnieniem szerokiego kontekstu historycznego i kulturowego. Powtórzę, że temat rzeczywiście jest słabo obecny w dotychczasowej literaturze przedmiotu. Przedłożoną mi do recenzji dysertację oceniam według kryteriów odnoszących się do poprawności metodologicznej, doboru źródeł i literatury, wartości naukowej oraz strony formalno-językowej.



## 1. Kryterium poprawności metodologicznej i struktura pracy:

Zastosowana w pracy struktura wydaje się optymalna. Rozprawa składa się z czterech rozdziałów, tytuły i śródtytuły trafnie sygnalizują zawartość, choć uważam, że podrozdziały „Geneza aktywności...” i „Drogi do działalności...” powinny być potraktowane łącznie (Rozdział I). Zabrakło mi w pracy podrozdziału traktującego o środowisku dziennikarskim – profesjonalnym i nieprofesjonalnym – tworzonym przez kobiety. Oczywiście, Autorka bazuje na materiałach prasowych, przywołuje liczne artykuły pisane przez kobiety, odwołuje się do biografii niektórych z nich, niemniej charakterystyka kobiecego środowiska dziennikarskiego byłaby tutaj wskazana, np. w Rozdziale III. Tamże znajdujemy omówienie różnych form aktywności politycznej i okołopolitycznej, i tym bardziej przydałyby się informacje na temat dziennikarek, dogłębsza analiza tytułów prasowych, jak również „inwigilacja” środowiska nauczycielskiego czy animatorek życia teatralnego. Tutaj podpowiem, że do ciekawych wniosków można dojść analizując repertuar amatorskich trup teatralnych, których znaczna część funkcjonowała pod egidą partii politycznych i organizacji młodzieżowych czy związków branżowych. Informacje na powyższe tematy można wprawdzie w rozprawie znaleźć, ale są rozproszone. Niedosyt budzi również bardzo skrótowe omówienie działalności kobiet w organizacjach dobroczynnych. Uwagi te odnoszą się zarówno do struktury pracy, jak i jej wartości merytorycznej.

Interesującym zabiegiem było zamieszczenie sylwetek wybranych działaczek, dobrym pomysłem zamieszczenie na końcu pracy wyboru ilustracji, prawidłowa przygotowana jest Bibliografia. Nie mam zastrzeżeń do strony metodologicznej rozprawy, rzecz bez wątpienia cechuje dobry warsztat naukowy. Notabene, bardzo podobają mi się niesztampowe tytuły poszczególnych rozdziałów.

## 2. Kryterium doboru źródeł i literatury naukowej:

Obszerna, różnorodna baza źródłowa to zaleta pracy. Autorka wprowadza do obiegu historycznego wiele nowych archiwaliów, sięgnęła też do zapomnianej lub rzadko wykorzystywanej przez badaczy literatury naukowej oraz wybranych pozycji z zakresu literatury dokumentu osobistego. Omówiła kolekcje archiwalne krytycznie odniosła się do



opracowań dotyczących m.in. aktywności kobiet żydowskich w międzywojennej Polsce, zawsze jednak można wskazać na prace, których uwzględnienie byłoby z korzyścią dla poszczególnych części rozprawy. Tutaj, przykładowo, *Dziennik Broni Baum* w opracowaniu Joanny Lisek (jakkolwiek nie dotyczy Warszawy)<sup>1</sup>, czy Renaty Piątkowskiej artykuł *Artystki i miłośniczki sztuki – kobiety w żydowskim życiu artystycznym międzywojennej Warszawy*<sup>2</sup>. Warto też sięgnąć do omówienia reportażu z międzywojnia autorstwa Urszuli Glensk, wyboru reportażu pt. *Wyprawa w Dwudziestolecie* Czesława Miłosza czy artykułu Joanny Duftrat<sup>3</sup>. Dla pełniejszego omówienia struktury demograficznej i narodowościowej ludności stolicy przydatne byłoby także obszerne studium Andrzeja Gawryszewskiego<sup>4</sup>, zaś częściowe dane dotyczące m.in. spraw stanu cywilnego były cyklicznie zamieszczane na łamach organu gminy warszawskiej, periodyku „Głos Gminy Żydowskiej”<sup>5</sup>. Brak tego ostatniego nieco mnie zdziwił, zwłaszcza, że na jego łamach „produkowały się” często kobiety miejscowej elity związane rodzinie z zarządem i członkami gminy warszawskiej (niektóre z nich zresztą pojawiają się na kartach rozprawy), choć nie tylko. Podejmowały w nich wiele wątków związanych z aktywnością kobiet żydowskich, kwestie wychowania potomstwa i nauczania, kondycji materialnej, pozycji społecznej i zadań stawianych również przez środowiska polityczne przed „nowoczesną kobietą żydowską”. Przed ewentualnym ogłoszeniem pracy lub jej fragmentów drukiem, warto do „Głosu Gminy...” zajrzeć. Dobrze byłoby również szerzej odwołać się do przynajmniej niektórych tytułów prasy w językach żydowskich. Przy omawianiu środowisk ortodoksyjnych w ostatnim rozdziale, można też sięgnąć do pracy pod red. Rachel Elior<sup>6</sup>.

### 3. Kryterium wartości naukowej:

---

<sup>1</sup> J. Lisek, *Bronia Baum*, „*Dziennik z lat 1912–1921*”, *Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej* 2018, T. XIX.

<sup>2</sup> R. Piątkowska, *Artystki i miłośniczki sztuki – kobiety w żydowskim życiu artystycznym międzywojennej Warszawy*. W *kręgu Żydowskiego Towarzystwa Krzewienia Sztuk Pięknych*, „*Studia Judaica*” t. 24 (2021), nr 1 (47).

<sup>3</sup> J. Duftrat, *W okresie powolnej modernizacji. Kobieta w II Rzeczypospolitej – próba bilansu*, „*Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne*” 2020, Nr 147; U. Glensk, *Historia słabych. Reportaż i życie w dwudziestolecu (1918–1939)*, Kraków 2014; Cz. Miłosz, *Wyprawa w Dwudziestolecie*, Kraków 2011.

<sup>4</sup> A. Gawryszewski, *Ludność Warszawy w XX wieku*, Warszawa 2009.

<sup>5</sup> Dostępne także online w Centralnej Bibliotece Judaistycznej Żydowskiego Instytutu Historycznego: <https://cbj.jhi.pl/collections/1252880> [15.12.2023]

<sup>6</sup> *Men and women. Gender, Judaism and Democracy*, ed. R. Elior, Jerusalem – New York 2004.



Temat pracy jest bardzo trafiony, mimo stosunkowo dużej liczby opracowań na temat warszawskich Żydów w międzywojniu, pracy poświęconej aktywności kobiet ze szczególnym uwzględnieniem działalności politycznej właściwie nie ma. Autorka trafnie zdiagnozowała, że postępujący zanik struktur demokratycznych w odradzającym się państwie rzutował na możliwości działalności mniejszości narodowych; w dalszych partiach pracy dostrzega, że z uwagi na często rodzinny charakter firm żydowskich, nie można ufać oficjalnym statystykom dotyczącym aktywności zawodowej Żydówek. Omawiając strukturę zawodową ludności żydowskiej w Polsce, może warto byłoby dodać, za Biną Garncarską-Kadary, że jedną z przyczyn niskiego odsetka Żydów zatrudnianych w fabrykach i większych przedsiębiorstwach produkcyjnych, w tym należących do Żydów, był nakaz przestrzegania szabatu. We Wstępie zabrakło mi informacji o obligatoryjnym charakterze przynależności do żydowskich gmin wyznaniowych, wynikającej z prawodawstwa II Rzeczypospolitej, podobnie jak w podrozdziale poświęconym edukacji danych dotyczących liczby szkół żydowskich w Warszawie, w tym publicznych „szabasówek”.

Zupełnie na marginesie, na str. 34 Autorka, pisząc o w pełni zasymilowanych Żydówkach, stwierdza, że ostatecznie wiele z nich „spoczęło na cmentarzach żydowskich”. Zapewne, choć wydaje mi się, że część bohaterek rozprawy zmarła/została zamordowana jeszcze w warszawskim i innych gettach, wyboru miejsca pochówku zatem raczej nie miały. Generalnie podzielam spostrzeżenie Autorki, że asymilacja do pewnego momentu niekoniecznie była kwestią wyboru między żydowskością a polskością, lecz żydowskością a możliwościami. Jest faktem, że do przełomu stuleci funkcje dobroczynne wypełniały głównie gminy żydowskie (str. 36). Autorka pisze też, że do 1906 r. na terenie Królestwa Polskiego powstało zaledwie 14 żydowskich towarzystw charytatywnych. Stwierdzenie to wymaga korekty lub uściślenia, domyślam się, że może chodzić o organizacje pozagminne czy świeckie, ale nie jest to oczywiste. Faktem jest, że niektóre stowarzyszenia legalizowano czy rejestrowano wiele lat później, ale w samym Lublinie przed tą datą funkcjonowało ich przynajmniej cztery („Achi Ezer”, „Bikur Cholim”, „Linas Hacedek”, „Chewra Kadisza”)<sup>7</sup>, a skądinąd wiadomo, że takie

---

<sup>7</sup> K. Zieliński, *W cieniu synagogi. Obraz życia społeczno-kulturalnego społeczności żydowskiej Lublina w latach okupacji austro-węgierskiej*, Lublin 1998, s. 41-42.



instytucje funkcjonowały przy większości gmin żydowskich w Kongresówce, zajmując się zbieraniem datków dla niezamożnych kandydatek do stanu małżeńskiego, pomocą medyczną i sanitarną, wspomaganiami ubogich, dotowaniem ochronek i przytułków czy pomocą przy pochówku. Były związane z gminą, czasem przez gminę dotowane, miały zazwyczaj charakter religijny, niemniej funkcjonowały poza strukturami gminnymi. Przy okazji: Łomża nigdy nie była w guberni lubelskiej... (str. 37).

Autorka nie wspomina zbyt wiele o fundacjach, w których – nawet jeśli nie w zarządzie – to często kobiety odgrywały ważne role, żeby wspomnieć choćby Fundację im. Bersohnów i Baumanów utrzymującą Szpital dla Dzieci Żydowskich przy ulicy Śliskiej i Siennej w Warszawie, funkcjonujący od 1878 r., czy Fundację Pauliny Baumanowej, finansującej wiele instytucji edukacyjnych w stolicy, w tym warsztaty dla dziewcząt żydowskich<sup>8</sup>. Pozostając przy działalności edukacyjnej i około-medycznej: warto byłoby uwzględnić w pracy np. postać dr Anny Braude-Hellerowej, niezwykle zasłużonej dla funkcjonowania wzmiankowanego Szpitala dla dzieci żydowskich, dzięki zaangażowaniu której placówka ta wznowiła działalność pod auspicjami Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w 1930 r. Kobięcy personel medyczny, wśród którego nie brakowało lekarek i pielęgniarek łączących pracę zawodową z działalnością społeczną i polityczną, wydaje się być w rozprawie niedoceniony.

Jak wspomniałem wyżej, brakuje mi też wyodrębnionej charakterystyki kobiecego środowiska dziennikarskiego, ale i nauczycielskiego. Myślę też, że można było nieco więcej miejsca poświęcić okresowi pierwszej wojny światowej, gdy liberalizacja życia kulturalnego i politycznego umożliwiona w Kongresówce przez okupacyjne władze niemieckie i austro-węgierskie, okazała się swoistym katalizatorem zmian i czynnikiem sprzyjającym emancypacji społeczności żydowskiej, zwłaszcza młodszego pokolenia, od długo niewzruszonych wpływów sfer ortodoksyjnych. Ta uwaga mogłaby zresztą dotyczyć wielu badaczy międzywojnia, którym zmiany dokonane w czasie Wielkiej Wojny cokolwiek umykają. Na marginesie: wspomniana na str. 171 żona cadyka z Góry Kalwarii, Abrahama Mordechaja Altera miała na imię Fajga (Feige-Mincie).

---

<sup>8</sup> E. Wajdenfeld, *Gimnazja rękodzielnicze Żeńskie im. Pauliny Bauman Gminy Żydowskiej w Warszawie*, „Głos Gminy Żydowskiej” 1939, nr 7-8, s. 182.



Dobrze jednak się stało, że Autorka osadza działalność polityczną kobiet żydowskich w Warszawie w szerszym kontekście i nie stroni od porównań z sytuacją w tej mierze w dwóch pozostałych/byłych zaborach, dostrzega też pewne tradycje, swoiste continuum rodzinne, które nierzadko determinowało wybory ideowe i rodzaj aktywności politycznej niektórych działaczek. Stwierdza jednak, i wypada się tu z Nią zgodzić, że najczęściej o wyborze drogi politycznej, organizacji młodzieżowej i partii decydował przypadek, znajomości, środowisko szkolne, powody osobiste, tworzone przez organizację możliwości ciekawszego spędzania wolnego czasu, a niekiedy i nie od razu wewnętrzne przekonania i utożsamianie się z hasłami i zadaniami partii.

Bardzo doceniam ogrom pracy włożonej w rekonstrukcję list wyborczych do parlamentu i organów samorządu miejskiego oraz próbę charakterystyki kandydatek na posłanki i radne. Mimo niekompletności zespołów archiwalnych, rozproszenia źródeł, często powierzchownych i niedokładnych materiałów prasowych, Autorce udało się odtworzyć w wielkiej mierze listy wyborcze z Warszawy i miast województwa warszawskiego. Schemat postępowania władz partyjnych, częściowo spowodowany niekorzystnym dla mniejszości wytyczaniem okręgów wyborczych, rzeczywiście nie sprzyjał promowaniu na listach wyborczych, kobiet, które rzadko zasiadały w ścisłych zarządach i komitetach wykonawczych partii. Wartościowe są analizy wieku i profesji kandydatek do Sejmu czy rad miejskich przeprowadzone przez Autorkę, frekwencji wśród kobiet i mężczyzn, jak i dokładne omówienie ordynacji wyborczych.

Właściwa jest diagnoza, że o niższym odsetku kobiet-Żydówek zaangażowanych w działalność polityczną w porównaniu do Polek decydował brak doświadczenia formującego, jakim dla tych ostatnich była walka z zaborcą, z rusyfikacją i germanizacją, radzenie sobie w rzeczywistości, w której z uwagi na zsyłki czy represje zabrakło mężczyzn. Oczywiście, rzutował też na to charakter skupisk żydowskich w Polsce i status kobiety w judaizmie.

Autorka analizując aktywność kobiet w radach miejskich dochodzi do wielu interesujących wniosków, dostrzegając choćby „nadperfekcyjność” cechującą żydowskie kandydatki na radne czy wagę lokalnego umocowania wielu z nich. W pracy, dzięki analizie różnej proveniencji źródeł, znajdujemy wiele podobnych, niezwykle ciekawych spostrzeżeń i nieznanych dotąd ustaleń pozwalających nie tylko na rekonstrukcję udziału Żydówek w województwie



warszawskim w życiu politycznym, ale także na wiele innych wątków dotyczących życia społeczno-politycznego Żydów w międzywojennej Polsce. Interesujące jest np. „wyłapanie” w prasie bundowskiej domniemanego, dodatkowego celu misji Morgenthaua w Polsce, jako próby wybadania potencjału inwestycyjnego (str. 113) czy opinie Pauliny Appenzlakowej o przydatności działań podejmowanych przez polskie feministki i działaczki kobiece dla żydowskiego ruchu kobiecego (str. 192).

W rozdziale „Miejsce kobiet w żydowskim uniwersum politycznym” zabrakło mi uzasadnienia, dlaczego Autorka zdecydowała się pominąć asymilatorki, komunistki i być może folkistki. Rozumiem, że te nurty znajdowały się poza głównym spektrum życia politycznego i zaangażowania w nie Żydówek, niemniej rozdział ten byłby pełniejszy, gdyby je uwzględniono.

#### 4. Kryterium poprawności formalno-językowej:

Praca od strony formalnej i językowej nie budzi niemal zastrzeżeń, jest napisana bardzo dobrze, z dużą swadą, rzadko zdarzają się literówki, powtórzenia czy sformułowania nieprawidłowe stylistycznie czy błędy interpunkcyjne. Błędny jednak i niekonsekwentny jest sposób sporządzania niektórych przypisów, Autorka niepotrzebnie powieliła pełny opis bibliograficzny cytowanych dzieł (np. książki M. Trębacza na stronach 68 i 69, pracy W. Trzczińskiego na stronie 112 i wielu innych). Nie rzutuje to jednak na ogólną ocenę pracy. Poniżej kilka przykładów drobnych błędów czy nieścisłości:

- „Sam Alter nie zdecydował się na obrzezanie syna, będąc jego przeciwnikiem” – oczywiście wiemy, że chodzi o obrzezanie, niemniej z takiej konstrukcji zdania może wynikać, że był przeciwnikiem... syna (str. 4);

- literówka „oddiał w Sieradzu” (str. 8);

- Polonia winno się pisać jednak z wielkiej litery (str. 33).

- brak rozwinięcia skrótu organizacji WIZO, która pojawia się bodaj po raz pierwszy na str. 79;

- błędny opis przypisu 391 (str. 102);

- „przestawiła” referat (str. 124);

- „skarbiczkę” (str. 156) etc.



#### 5. Wnioski końcowe:

Podsumowując: ważna, potrzebna i dobrze napisana praca Sandry Tomczak wymaga pewnych uzupełnień, niemniej jest wolna od uproszczeń, oparta na bogatej i różnorodnej podstawie źródłowej, pełna świetnie przeprowadzonych analiz i celnych spostrzeżeń. Nakreślony przez Autorkę obraz aktywności politycznej i okołopolitycznej Żydówek w województwie warszawskim w okresie międzywojennego dwudziestolecia nie jest kompletny, ale jest bodaj pierwszym obszerniejszym opracowaniem na ten temat i wnosi wiele nowych informacji. Autorka zmierzyła się z tematem wymagającym dużej erudycji, obszernych kwerend archiwalnych i bibliotecznych. Wykazała się przy tym dyscypliną badawczą, obiektywizmem, wnikliwością i krytycyzmem.

Rozprawa jest przykładem oryginalnego rozwiązania zagadnienia naukowego, warto pomyśleć o jej publikacji, nie mam najmniejszych wątpliwości, że spełnia ustawowe wymagania stawiane rozprawom doktorskim. Wnoszę o dopuszczenie do dalszego procedowania.

Lublin, 31 grudnia 2023 r.

- Konrad Zieliński -

